

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 24.09.2017(Nr 1165)

„Jak Pan buduje swój Kościół”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie:..”Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba ,i w modlitwach .Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra ,i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. Wielbili Boga a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia..”.

(Dzieje Apostolskie 2,42-47)

Kiedy Duch Święty został wylany, nastąpiło ogromne ożywienie. Trzy tysiące ludzi nawróciły się, przyjęły chrzest i zostali dodani do kościoła. Co było potem? Jak Duch Święty działał i co robił w sercach nowo nawróconych?

Niezmiennie pozostawali w trwaniu

W wersecie 42 Czytamy: *”..I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach..”.* Nieustannie trwali:

a)W nauce

Nauka jest więc tutaj na pierwszym miejscu. Kościół jest szkołą uczniowstwa. Jego zadaniem jest nauczanie ludzi, ale sami też mamy uczyć się ze Słowa Bożego. Kazanie nie jest dodatkiem do nabożeństwa, ale Słowo Boże ma być w centrum kościoła. To jest punkt centralny. Pierwszy kościół pragnął wiedzieć coraz więcej o Bogu. Jezus powiedział: *”..Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moim będziecie..”(Ewangelia Jana 8,31).* Ludzie którzy nazywają siebie chrześcijanami, ale nie interesują się Biblią, nie są prawdziwymi uczniami Jezusa. Prawdziwi chrześcijanie kochają Biblię, są jej posłuszni i chcą dzięki niej dowiedzieć się więcej o swoim Zbawicielu. Wysysają Słowo Boże jak pszczoły wysysają nektar. Tam gdzie to się dzieje, tam jest pięćdziesiątnica—to znaczy, tam zostaje wylany Duch Święty.

b) We wspólnocie

Kościół to nie jest tylko instytucja nauczająca, lecz także rodzina. W Niemczech nie istnieje pojęcie tak zwanej edukacji domowej, w innych krajach taka edukacja jest możliwa. Na podstawie edukacji domowej można bardzo dobrze zobaczyć, co oznacza ten fragment Biblii: dzieci uczą się w obrębie swojej rodziny i poznają tam treści, które są przekazywane uczniom w Niemczech, W takim przypadku tworzą rodzinę i stanowią jedność ze szkołą .

str 2, 1165-Jak Pan buduje swój kościół

Możemy wierzyć statystykom, forma nauki domowej ma niezwykle wysoki wskaźnik sukcesu. Inteligentni ludzie wyrastający z tej koncepcji odnoszą sukcesy.

Dokładnie w ten sam sposób funkcjonuje kościół, w którym odbywa się nauczanie i uczenie się – widzimy to na podstawie pierwszego kościoła. Niektórzy ludzie są zdania, że w dużych kościołach nie może być prawdziwej wspólnoty. Temu przeczy fakt, że pierwszy kościół liczył 3000 osób i wciąż się rozrastał a ówczesni wierzący : *".. I trwali we wspólnocie.."* (Dzieje Apostolskie 2,42).

Spotykali się zarówno w świątyni jak i w domach prywatnych. Już tutaj widzimy ustanowienie grup domowych. Cieszymy się, że z Bożą pomocą możemy realizować tę biblijną ideę w naszym kościele, spotykając się w tygodniu w małych grupach. W ten sposób zbor może być bardzo duży a mimo to panuje w nim bliska społeczność! Społeczność o której tutaj mówimy, jest opisana greckim słowem "*koinonia*" i nie chodzi o spotkania towarzyskie, takie jak wspólnoty joggingowe, muzykowanie i tym podobne, ale o dzielenie się z innymi naszym osobistym życiem wiary, naszą głęboką relacją z Jezusem, mówimy sobie nawzajem, jak nam idzie uczniowstwo, dzielimy się naszymi radościami i smutkami, naszymi słabościami, naszym duchowym wzrostem, ale także naszymi zmaganiem, a także wyznajemy nasze grzechy.

Koinonia istnieje tylko wśród nowo narodzonych chrześcijan. Nie możesz mieć tej społeczności z ludźmi światowymi, ponieważ ona nie istnieje wśród nich. Dzięki koinoni Bóg dał nam dar, który jest przeznaczony tylko dla jego dzieci. Bardzo ważne jest, aby zastosować tę myśl również w małżeństwie.

Chrześcijanie potrzebują siebie nawzajem! Jeśli jesteś żonaty z kimś kto nie ma żywego związku z Jezusem, to jako chrześcijanin nie możesz mieć z nią biblijnej społeczności. Ta wymiana o twojej wierze, o twoim sercu żyjącym z Bogiem, nie może mieć miejsca.

Nie możesz dzielić się biblijnymi wersetami z niewierzącymi, to dlatego Biblia mówi, że nie powinniśmy poślubić niewierzącego, ponieważ nie możemy mieć z nim biblijnej społeczności.

Ścisłej rzecz ujmując, dzielisz swoją sypialnię z bałwochwalcą, ponieważ twój partner nie czci Boga Żywego, ale bałwany. Uświęcenie jest projektem wspólnotowym, a nie sprawą pustelnika, który samotnie wycofuje się na pustynię.

Chrześcijanie potrzebują siebie nawzajem! *"Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota duchowa, jakiejś współczucie i zmiłowanie..."* (Filipian 2,1).

Musimy jednak zauważyć, że społeczność dzieci Bożych wyrasta z osobistej wspólnoty każdego z nich z Bogiem. Koinonia istnieje tylko wtedy, gdy każdy osobiście spędza czas z Bogiem na modlitwie i studiowaniu Jego słowa.

c) Przy łamaniu chleba

Ówczesny kościół wciąż na nowo przypomina sobie to co Jezus Chrystus nabył dla nich na krzyżu. Zbierali się, aby uroczyście obchodzić Wieczerzę Pańską. To stało się centrum ich wiary, ich teologii i wspólnoty. Jakie jest znaczenie Wieczerzy Pańskiej dla nas osobiście? To nie jest rutynowa uroczystość czy liturgiczna sprawa, ale serce całej naszej wiary!

d) W modlitwie

Wspólna modlitwa w zgromadzeniu jest także działaniem Ducha Świętego. To nie może być wypierane lub zastąpione, ale jest to konieczne bo jest wielkim błogosławieństwem dla wierzących. Tam gdzie jest Zesłanie Ducha Świętego, jest dużo żarliwej modlitwy. Czasami dopiero później uświadamiamy sobie, jak Bóg działał poprzez modlitwę, ale nie możemy być nierozsądni, lecz musimy podążać śladami pierwszego kościoła.

Bądźmy modlącym się kościołem! Ponieważ Bóg wysłuchuje modlitwy!

Ogarnięci byli bojaźnią

W wersecie 43 czytamy: „...*A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków..!*”

Bardzo ważna jest również bojaźń Boża. Gdzie wieje Duch Boży, tam jest ogarnięcie bojaźnią przed Bogiem. Ale tam, gdzie działają tylko ludzie, jest wiele powierzchowności i mało uwagi. Niektórzy kaznodzieje wierzą, że ich kazania są szczególnie namaszczone, gdy sprawiają, że słuchacze śmieją się non-stop. Humor może być czasem pomocny, ale jeśli całe kazanie przypomina komedię, mijamy się z prawdziwym celem. Nabożeństwo nie jest przecież ostatecznie widowiskiem rozrywkowym, ale spotkaniem ze świętością Boga!

Wtedy jest modlitwa, dzieją się znaki i cuda. Ludzie łamią się przed Bogiem, pokutują i nawracają się. A tam, gdzie jest obłuda, może się okazać, że Bóg również dokonuje sądu jak przypadku Ananiasza i Safiry, którzy załamali się i zamarli po odpadnięciu z gry. Również w naszych czasach są ludzie, którzy opuszczają nabożeństwa, ponieważ nie mogą na nich dłużej wytrzymać. „*I wielki strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli...z postronnych jednak nikt nie ośmielił się do nich przyłączyć, ale lud miał ich w wielkim poważaniu*”(Dzieje Apostolskie 5,11+13).

Tutaj widzimy schizofrenię świata: z jednej strony szanuje chrześcijan z powodu ich uczciwości i czystości życia, i chodzenia w wierze, a z drugiej strony nienawidzą ich. Również w powyższych wersecie czytamy, że ludzie mieli szacunek dla wiary i stylu życia chrześcijan.

Dzielili się ze sobą

Gdzie działa Duch Święty, tam jest miłość. Miłość ta przejawiała się również w tym, że pierwszy kościół zaopatrywał potrzebujących: „*Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne i sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzebne..*”(Dzieje Apostolskie 2,44 - 45)

Przypuszczalnie było tak, że ludzie, którzy byli w potrzebie finansowej, otrzymywali pomoc od innych chrześcijan, którzy sprzedawali części swojego dobytku, aby przekazać pieniądze potrzebującym. Widzieli ich potrzeby i wspierali się nawzajem. Nie wolno nam lekceważyć takiej pomocy wśród wierzących również dzisiaj, w czasach opieki socjalnej. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do pomagania sobie nawzajem i nie powinniśmy pozostawić tego w gestii państwa. Przy tym musimy mieć świadomość, że potrzebujący żyją nie tylko poza granicami Niemiec, ale także wśród naszego zgromadzenia. Również w tej kwestii możemy pójść za przykładem pierwszego kościoła! „*A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany..*”(Rzymian 5,5).

W tym miejscu pragnę wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim naszym drogim ofiarodawcom, dzięki którym możemy finansować pracę kościoła. Dziękujemy wam kochany kościele, za waszą miłość i miłosierdzie! Niektórzy ludzie nie rozumieją, dlaczego chrześcijanie oddają dziesięcinę ze swojej pensji i inwestują w kościół. „*Dużo dajecie dla swojej religii?*”- pytają. Ale to nasze serce, nasza miłość do Boga, jest powodem, dla którego jesteśmy gotowi dawać.

Biblia mówi nam w Pierwszym Liście Jana 3,16: „*Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje i my winniśmy życie oddawać za braci*”. A Paweł napisał: „*W obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość..*”(Drugi List do Koryntian 8,13- 14).

To właśnie jest idea diakonii. Ludzie zbawieni nie są skąpi. Nie są przywiązani do swoich dóbr, ale dają hojnie, aby słabsi mogli otrzymać pomoc. Jest to nader konieczne - również poza granicami naszego kraju. Z tego powodu służba socjalna jest częścią naszej pracy misyjnej w innych krajach. Szczególnie jasne to jest, jak myślę, zobaczyć troskę o potrzebujących braci i siostry w Liście do Koryntian 9,6: „*A powiadam: kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie*”.

str 4, 1165-1165-Jak Pan buduje swój kościół

Szczególnie jasne to jest, jak myślę, zobaczyć troskę o potrzebujących braci i siostry w Liście do Koryntian 9,6:..*"A powiadam: kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie"*.

List Jakuba mówi również:*"Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać brakuje im powszedniego chleba, a ktoś z was powiedziałby im: idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie się, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? Wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie"*(Jakub 2,15–17). Powinniśmy sobie nawzajem pomagać w potrzebie, jak to robił ówczesny kościół, żeby przez to było imię Pana uwielbione. Razem możemy być świadkami chwały Bożej!

Byli to ludzie radośni

Pierwsi chrześcijanie byli pełni Ducha Świętego i byli ludźmi radosnym .

W ostatnich wersetach naszego tekstu biblijnego czytamy:..*Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca. Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu.."*(wersety 46–47).

Żyli swoją wiarą, społecznością i miłością w wielkiej radości. Jedli razem z radością w prostocie i szczerości serca. Inne tłumaczenie Biblii mówi:

"..Z radością i skromnością serca"... A jeszcze w innym tłumaczeniu czytamy:..*Z radością i czystym sercem.. "*

Gdy narodził się Chrystus Jezus, anioł zawołał do pasterzy:*"..Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam _radość wielką_, która będzie udziałem wszystkiego ludu "*(Łukasz 2,10). Jezus przynosi wielką radość! Przebaczenie i pewność wiary w życie wieczne daje nam ogromną, prawdziwą radość! Ewangelia wytwarza radosnych ludzi:*"..I wrócą odkupieni przez Pana, i przybędą na Syjon z okrzykami radości a wielka radość będzie nad ich głowami, dostąpią radości i wesela, zniknie zmartwienie ,i wzdychanie.."*(Izajasz 51,11).

Wypełniony Duchem Świętym kościół tu na ziemi jest przedsmakiem kościoła Pana w niebie- kościoła pełnego radości, wdzięczności, odkupienia i zbawienia. Przyjdź i bądź jego częścią. Pozwól się wybawić z tego przewrotnego pokolenia. Czyń pokutę, a Pan doda cię do kościoła. Niech Bóg udzieli tobie tego dzięki swojej łasce. Amen.